

Warszawa, 25.09.2019

Instytut Jagielloński: Dostęp do morza zobowiązuje! Remont ORP Orzeł najszybszym sposobem zapewnienia obrony Bałtyku. Potrzebna decyzja MON.

Jesteśmy bezbronni wobec rosyjskich okrętów podwodnych. Tymczasem ORP Orzeł stoi unieruchomiony w porcie. Stocznicy mogą go naprawić, czekają tylko na decyzję MON.

- **Stan polskich sił podwodnych jest niepokojący;**
- **Wdrożenie przez MON „rozwiązania pomostowego” zajmie wiele lat, podczas których zostaniemy bez zdolności podwodnych;**
- **Rozwiązaniem „na teraz” jest pilna modernizacja i przywrócenie do służby jedynego polskiego okrętu podwodnego z potencjałem - ORP Orzeł.**

ORP Orzeł, jedyny nadający się do użytku okręt podwodny naszej Marynarki Wojennej, stoi niesprawny w porcie. Stocznia zaoferowała jego naprawę, ale nie ma jeszcze decyzji ze strony MON. Tymczasem Polska utraciła zdolność do obrony wód Bałtyku przed rosyjskimi okrętami podwodnymi, którym nie mamy jak się przeciwstawić. Przywrócenie ORP Orzeł do służby to jedynie pierwszy z trzech etapów odbudowy polskich sił podwodnych. Kolejne to zakup lub wynajęcie tymczasowego okrętu podwodnego za kilka lat, a potem budowa nowych okrętów w polskich stocznich. Instytut Jagielloński apeluje do MON o wdrożenie tego trzyetapowego planu naprawczego, który pozwoli bronić polskiego Bałtyku.

Rosyjskie okręty robią co chcą na polskich wodach, co pokazuje incydent z maja 2018 r. kiedy na naszych plażach znaleziono pociski sygnalizacyjne podchodzące z rosyjskich okrętów podwodnych. Pociski te nie mogły, zdaniem ekspertów, trafić tam przypadkiem. W tym czasie nasze okręty podwodne rdzewieją niesprawne w porcie: dwa 50-letnie okręty Kobben mają zostać wycofane ze służby w przyszłym roku. Niesprawny jest trzeci okręt, ORP Orzeł, który stoi w remoncie od pięciu lat. Żaden z nich nie obroni polskiego kawałka Bałtyku przed rosyjskimi okrętami. Nie dadzą rady zrobić tego także dwie 40-letnie fregaty, ani 40-letnie śmigłowce.

Co na to MON? ze względów budżetowych program Orka (zakup nowych okrętów podwodnych z raketami manewrującymi) przeniesiony został, według informacji resortu obrony, na „po 2023 r.". Od wielu miesięcy zapowiadane jest wprowadzenie „zdolności pomostowej” – zakup lub kilkuletni wynajem używanego okrętu podwodnego. Oprócz deklaracji nie ma jednak widocznych efektów. Nic nie zostało też zrobione, żeby przywrócić

sprawność jedyne go okrętu, który się jeszcze do tego nadaje – ORP Orzeł. Stocznia złożyła ofertę jego naprawy, ale wciąż czeka na decyzję żeby móc ją rozpocząć.

Historia z pociskami sygnalizacyjnymi i liczne incydenty w Szwecji w ciągu ostatnich lat pokazują, że rosyjskie okręty podwodne są na Bałtyku bezkarne. Instytut Jagielloński od wielu lat apeluje o odbudowę Marynarki Wojennej, realizując program „Dostęp do morza zobowiązuje!”. Bałtyku nie da się obronić samymi deklaracjami, tylko okrętami. Chcemy zwrócić uwagę Ministerstwa Obrony Narodowej na konieczność wdrożenia planu naprawy polskich sił podwodnych.

Wiemy, że Marynarki Wojennej nie da się odbudować z dnia na dzień. Do tego potrzebna jest wieloletnia, skoordynowana praca. Zdaniem ekspertów Instytutu Jagiellońskiego odbudowa polskich sił podwodnych powinna obejmować trzy spójne etapy, do realizacji w krótkim, średnim i długim okresie. Chodzi o to, aby zdolności do obrony naszej granicy morskiej odzyskać jak najszybciej i utrzymać dalej przez cały czas.

Dlatego też postulujemy wdrożenie trzyletniego planu przywrócenia polskich zdolności podwodnych:

1. **przywrócenia sprawności i modernizacji ORP Orzeł.** To zapewni nam obronę na kilka najbliższych lat oraz możliwość szkolenia załóg.
2. **wdrożenia „rozwiązania pomostowego”,** żeby móc bronić się w perspektywie za kilka do kilkunastu lat.
3. **uruchomienia budowy w polskich stocznich, które potrzebują zamówień, nowych okrętów podwodnych.** One bronić nas zaczną za kilkanaście lat, i będą przez kolejne trzy dekady.

Dlaczego trzy etapy? Dlaczego nie można skupić się tylko na jednym? Wszystko jest funkcją czasu. Trzydziestoletni okręt podwodny ORP Orzeł może być sprawny za dwa lata. I przez kolejnych kilkanaście, ale nie dłużej. Zakup lub leasing „pomostowego” okrętu to dwa lata procedur i uzgodnień, a potem trzy lata remontu i modernizacji: okręt ten będzie gotowy za pięć lat – kto będzie nas bronić do tego czasu? **Z kolei budowa nowych okrętów to dwa lata procedur, a potem 6-7 lat budowy pierwszego okrętu. MON przesunął początek programu „Orka” na „po 2023 roku”. Jeśli przetarg ruszy w 2023 r., to zanim pierwszy okręt wejdzie do służby, minie co najmniej 10 lat.**

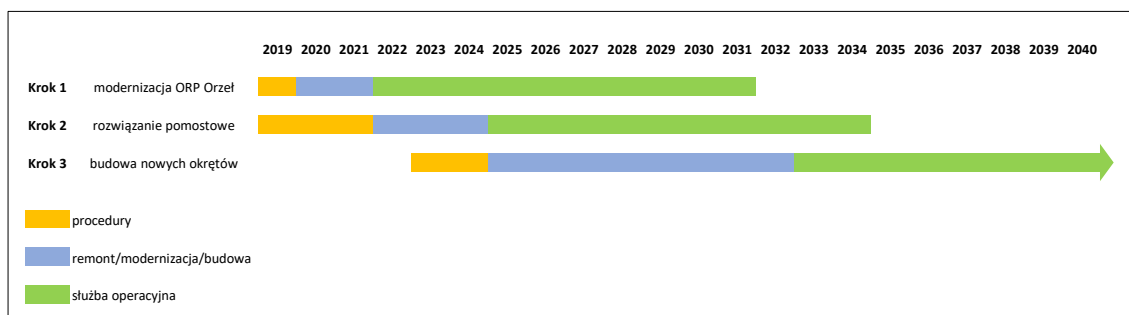
Żeby zweryfikować te hipotezy, eksperci Instytutu Jagiellońskiego dokonali analizy procesu pozyskiwania przez MON nowego typu uzbrojenia na przykładzie pomostowego okrętu podwodnego. Wynika z niej, że w procedurę zaangażowanych będzie minimum sześć

instytucji: MON, Sztab Generalny WP, Inspektorat Marynarki Wojennej, 3 Flotylla Okrętów, Inspektorat Uzbrojenia i Departament Polityki Zbrojeniowej MON. Zanim taki „tymczasowy” okręt trafi do służby operacyjnej, trzeba będzie pozbierać dostępne oferty, wybrać oferenta, sprawdzić stan techniczny okrętu, uzgodnić warunki umowy, ustalić jaki będzie zakres prac remontowych i modernizacji, przygotować do nich wybraną polską stocznię, wybrać zagranicznego dostawcę technologii, przeprowadzić prace stoczniowe, wyszkolić załogę do całkiem nowego typu okrętu. Taki proces zajmuje 4-5 lat. Dziś MON znajduje się dopiero na jego początku, jeszcze nie wskazał żadnej spośród dostępnych ofert na sprzedaż lub leasing używanego okrętu – szwedzkiej, brazylijskiej i niemieckiej.

Do momentu wdrożenia pomostowej jednostki do służby operacyjnej pozostaje tylko możliwość wyremontowania i unowocześnienia okrętu podwodnego ORP Orzeł. Hindusi i Rosjanie mają podobne okręty w podobnym wieku i je modernizują. Wietnamczycy i Algierczycy wykorzystują takie okręty, pływają nimi i przeprowadzają, jak parę tygodni temu w Algierii, strzelania rakietami manewrującymi. Nasz ORP Orzeł stoi od pięciu lat niesprawny, nie wychodzi w patrole w morze, o jakimkolwiek strzelaniu nie wspominając. Polski okręt także może być sprawny i wrócić do służby.

Dlatego też Instytut Jagielloński apeluje do resortu obrony o pilne ratowanie polskich sił podwodnych. Można zrobić to w trzech krokach. Te kroki to: przywrócenie do służby ORP Orzeł, potem okręt pomostowy, a następnie budowa nowych okrętów w polskich stoczniach.

Odbudowa polskich sił podwodnych w trzech krokach:



dr Łukasz Kister
 Ekspert ds. bezpieczeństwa Instytutu Jagiellońskiego
 email: lukasz@kister.pl
 tel. 880 147 767